

Łódź, dnia 08.10.2015 r.

**Pani
Ewa Kopacz
Prezes Rady Ministrów**

**Pan
Mateusz Szczurek
Minister Finansów**

Szanowna Pani Premier, Szanowny Panie Ministrze

Federacja Związków Zawodowych Pracowników Skarbowych pragnie zwrócić Państwa uwagę na skandaliczne zachowanie jednego z najwyższych rangą przedstawicieli Ministerstwa Finansów, Pana Jacka Kapicy.

W dniach 27 – 29 września 2015r. w Dobieszkowie odbył się Walny Zjazd Delegatów Federacji Związków Zawodowych Pracowników Skarbowych, w którym udział wzięli przedstawiciele organizacji związkowych zrzeszonych w Federacji oraz wielu zaproszonych gości. W dniu 28 września 2015r. w spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele Ministerstwa Finansów, tj.:

- Pan Jacek Kapica – Podsekretarz Stanu, Szef Służby Celnej;
- Pani Małgorzata Machowska-Kubik – zastępca Dyrektora Departamentu Kontroli Skarbowej;
- Pan Grzegorz Mróz – Dyrektor Departamentu Administracji Podatkowej;
- Pan Artur Janiszewski – Dyrektor Departamentu Kontroli Cel, Gier i Kontroli Podatkowej.

Podstawowym tematem spotkania z przedstawicielami Ministerstwa Finansów było omówienie założeń „Strategii Rozwoju Administracji Podatkowej na lata 2016 – 2020”, jednakże dyskusja siłą rzeczy skierowana została także na kwestie związane z dramatyczną sytuacją finansową pracowników sektora skarbowego, w zgodnej opinii wszystkich najbardziej dyskryminowanej finansowo (choć nie tylko) grupy pracowniczej sfery budżetowej. Grupy jako jedynej od lat pomijanej przy okazji jakichkolwiek regulacji wynagrodzeń, natomiast wyjątkowo szczerze obarczanej nowymi zadaniami do wykonania, nowymi koncepcjami rozwoju administracji podatkowej oraz stawianej przed faktem kolejnych transformacji. Problemy te są przez nas stale podnoszone przy okazji spotkań z przedstawicielami Ministerstwa Finansów i nie tylko nie są one rozwiązywane, ale z roku na rok pogłębiają się. Trudno się więc dziwić, że problem spadającego poziomu płac nominalnych i realnych był poruszony także podczas wspomnianego Walnego Zjazdu Delegatów. Reakcja Pana Jacka Kapicy zszokowała jednak wszystkich obecnych na sali obrad, co jest to o tyle trudne, gdyż są to wieloletni pracownicy urzędów i izb skarbowych oraz urzędów kontroli skarbowej, co do zasady przywykli do pracy w skrajnie trudnych warunkach, nierzadko narażonych na negatywne zachowania podatników. Wykonując obowiązki zawodowe jesteśmy przygotowani na kontakty z tzw. trudnym podatnikiem i związane z tym negatywne emocje, jednakże nikt z zebranych nie spodziewał się, że może być świadkiem tak aroganckiego zachowania ze strony Pana Jacka Kapicy, co warto podkreślić nie tylko wysokiego rangą przedstawiciela Ministerstwa Finansów, ale także – a może przede wszystkim – urzędnika, którego również obowiązuje (a przynajmniej powinien obowiązywać) Kodeks Etyki.

Pan Jacek Kapica, w reakcji na wypowiedź jednego z delegatów, który opisując swoją

sytuację finansową stwierdził, że już nawet śmieciarze zarabiają więcej od urzędników państwowych, w bardzo emocjonalnym tonie zasugerował, że nikt nie jest zmuszany do pracy w sektorze skarbowym, a jeśli ktoś jest z tej pracy niezadowolony, to zawsze może ją zmienić (zatrudnić się właśnie jako śmieciarz). Treść tej wypowiedzi nie jest dla nas zaskoczeniem, wszakże wielokrotnie słyszeliśmy ją już z ust wielu przedstawicieli Ministerstwa Finansów. Niezmiennie jest ona natomiast dla nas wyrazem kompletnego braku szacunku dla ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, którą wykonujemy. W tej konkretnej sytuacji oprócz treści wypowiedzi, istotna była jednak również jej forma – Pan Jacek Kapica zwrócił się do delegata (pracownika egzekucji) w bardzo ostrych słowach, zarzucając mu m.in. hipokryzję i bezczelność (w opinii Pana Jacka Kapicy fakt, iż jako pracownik egzekucji otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie prowizyjne, pozbawia go to prawa do wypowiadania się w kwestii niskich wynagrodzeń nas wszystkich). Nie były to jedyne kontrowersyjne słowa, które na sali obrad padły z ust Pana Jacka Kapicy. Jedną ze swych wypowiedzi zakończył on słyszalnymi słowami „i ... (tu padła wulgarna nazwa męskiego organu)”. Ponadto wysłał do uczestników spotkania jasne przesłanie, z którego wynika, że w organach podatkowych nie są potrzebni ludzie z wyższym wykształceniem, gdyż „do wprowadzania danych można zatrudnić ludzi z ulicy”. Wskazywał też, że wizerunku administracji podatkowej nie można budować w oparciu o sfrustrowanych pracowników, którzy – jego zdaniem – powinni zmienić swoje podejście do podatników.

Pani Premier, Panie Ministrze. Federacja Związków Zawodowych Pracowników Skarbowych pragnie wyrazić zdecydowane oburzenie wobec opisanych powyżej wydarzeń, których głównym aktorem był Pan Jacek Kapica. Uważamy, że tego typu wypowiedzi dyskwalifikują Go jako urzędnika i jednocześnie rzucają cień na wizerunek całego Ministerstwa Finansów, którego był On przedstawicielem. Od osoby piastującej tak wysokie stanowisko należałoby wymagać nie tylko elementarnej kultury osobistej i umiejętności panowania nad emocjami, ale także znawstwa materii, w której zabiera się głos. Pan Jacek Kapica stwierdził, że powinniśmy zmienić nasze nastawienie do podatników. Szanowni Państwo, nie wiemy, jaki wizerunek pracy urzędu skarbowego ma Pan Jacek Kapica, natomiast możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że dalece odbiega on od rzeczywistości. Opinie klientów organów podatkowych są jednoznaczne – na każdym kroku podkreślają oni ogrom pozytywnych zmian, które zaszły w administracji podatkowej w ciągu ostatnich lat. Zmian wynikających nie tyle z genialnych koncepcji transformacyjnych, co z codziennej pracy nas – pracowników rokrocznie coraz gorzej wynagradzanych (spadek realnych i nominalnych płac jest faktem) i do granic możliwości dociążanych dodatkowymi zadaniami, nakładanymi na administrację podatkową. Sprowadzając naszą pracę do wprowadzania danych (jak rozumiemy, w ocenie Pana Jacka Kapicy bezmyślnego i automatycznego, skoro mogą to wykonywać przypadkowi ludzie bez wykształcenia), wykazał On całkowity brak szacunku dla instytucji podatkowych i skarbowych, a tym samym, dla nas, jako ich pracowników. Wypada zapytać, czy jest to oficjalne stanowisko Ministerstwa Finansów i czy mamy rozumieć, że tak właśnie jesteśmy postrzegani? Niezależnie od odpowiedzi, którą mamy nadzieję otrzymać na to pismo, nie sposób nie odnieść wrażenia, że trudno nam oczekiwać szacunku do instytucji, których jesteśmy pracownikami, ze strony części opinii publicznej i mediów, skoro nie szanują nas nasi przełożeni. „Zły to ptak, który swoje gniazdo kala”, głosi stare polskie porzekadło. Jakże trafne w tej sytuacji..

Kończąc, aby oddać sprawiedliwość Panu Jackowi Kapicy i przedstawić rzetelny obraz zaistniałej sytuacji – informujemy, że przeprosił On za swoje emocjonalne wypowiedzi, tłumacząc, iż wynikają one z jego zaangażowania. Podkreślał, że „nie jest politykiem, nie przyjechał tu z obietnicami i kielbasą wyborczą, jest z nami szczerzy i powinniśmy to docenić”. Niestety, nie zmieniło to naszych odczuć po tym spotkaniu.

Na oryginale podpisał:
Teresa Raczyńska-Wiśniewska
przewodnicząca FZZPS